

Sprawozdania

ZAGADNIENIE MIEJSKIEJ DEMOGRAFII HISTORYCZNEJ NA ŚLĄSKU

W dn. 8 listopada 1952 w sali kolumnowej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie odbyła się konferencja historyczna zorganizowana przez Towarzystwo Urbanistów Polskich. Przedmiotem obrad konferencji były następujące referaty:

1. dra Tadeusza Ładogórskiego pt. „Kilka zagadnień demograficznych miast śląskich w drugiej połowie XVIII w.“
2. dra Władysława Dziewulskiego pt. „Niektóre zagadnienia z dziedziny demografii miasta feudalnego w świetle spisów mieszkańców Kłodzka w latach 1688 i 1734“.
3. dra Stefana Golachowskiego pt. „Struktura zawodowa i społeczna ludności Opola i Gliwic w końcu XVIII wieku“.

Referaty te oparte zostały na 3-letnim dorobku naukowym wrocławskiego oddziału Instytutu Zachodniego. Materiały źródłowe do wszystkich referatów stanowiły zachowane w archiwach śląskich spisy ludności, tzw. rejestry dusz, księgi metrykalne katolickie i protestanckie, tzw. listy populacyjne oraz plany miast i bogate materiały ikonograficzne.

Otwierając obrady konferencji prof. Witold Kula podkreślił, że w badaniach nad demografią historyczną natrafia się na różne trudności i niebezpieczeństwa, szczególnie w postaci stosowania biologizmu, ahistoryzmu i pandemografizmu. Prowadzi to w końcu do prób rozwiązania całości zagadnień procesu historycznego przy pomocy demografii. Takie stanowisko prowadzi w konsekwencji do rasizmu i apologii ustroju kapitalistycznego.

Dr Ładogórski w swym referacie przedstawił kilka zagadnień:

1. problem dynamicznego rozwoju ludności miast w kraju z silnie rozwiniętym przemysłem chałupniczym i rzemiosłem,
2. podział Śląska na regiony miejskie,
3. podział zawodowy i społeczny ludności miejskiej,
4. problem lokalizacji produkcji miejskiej i zagadnienie rynków zbytu.

Należy podkreślić, że na Śląsku okres przejścia od feudalizmu do kapitalizmu był szczególnie długi w porównaniu z innymi dzielnicami Polski. Proces ten rozpoczął się na Śląsku już w XVI w. w postaci nakładu stosowanego na wsi. Stąd wieś śląska jest o wiele silniej uprzemysłowiona niż miasto. Jeszcze w XVIII w. niektóre działy przemysłu domowego i rzemiosła rozwijały się szybciej na wsi niż w miastach, np. płóciennictwo. Mamy wtedy słabszy wzrost ludności w miastach, które rozwijają się wolno. Nie występuje też zjawisko ucieczki ludności wiejskiej do ośrodków miejskich.

Ze względu na stopień i rodzaj umiastowienia Śląsk dzieli się na pięć wyraźnie zarysowujących się regionów miejskich: wschodni, północny, środkowy, podgórski wschodni i podgórski zachodni. Regiony te mają swe uzasadnienie zarówno w demografii, jak i środowisku geograficznym i ekonomicznym.

Region wschodni obejmuje piaszczyste, silnie zalesione, o słabym zaludnieniu obszary prawego brzegu Odry. Pod względem umiastowienia jest to region słaby. Regiony północny i środkowy, leżące na nizinie śląskiej, urodzajnej i gęsto zalud-

nionej, mają sporo średnich i dużych miast, z Wrocławiem i Głogowem na czele. Wschodni i zachodni region podgórski to najgęściej zaludnione okęgi rolnicze o silnie rozbudowanym rzemiośle i przemyśle domowym. Regiony te posiadały najgęstszą sieć miejską i największą liczbę miast dużych.

Znamiennymi cechami składu zawodowego ludności miast śląskich jest bardzo wysoki udział rodzin i osób, dla których podstawą bytu był przemysł przetwórczy oraz niezwykle niski udział rolnictwa, ogrodnictwa, rybołówstwa i leśnictwa. W przemyśle było zatrudnionych ok. 60% ludności miejskiej. W strukturze społecznej zwraca uwagę stosunkowo mały udział warstw uprzywilejowanych oraz wysoki pracowników najemnych, tworzących trzon biedoty miejskiej, duży udział mieszczan obok nielicznych elementów zdeklasowanych. Zauważamy dużą ilość czeladników i wyrobników we Wrocławiu, którzy stanowili silny ośrodek biedoty miejskiej. Im miasto jest mniejsze i niklejsza jego funkcja w gospodarstwie kraju, tym bardziej rośnie udział klasy mieszczańskiej do ok. 60%, a maleje ilość czeladzi i służby. Przedstawiona przez prelegenta na mapach lokalizacja rzemiosła i przemysłu domowego i ich rynków zbytu wskazuje, że część tej produkcji była przeznaczona na mały rynek, część zaś na duży. Na mały rynek szły wytwory cegielni, szklarzy, bednarzy, stelmachów. Na szerszy rynek krajowy, a nawet zagraniczny, nastawiona była produkcja kamieniarzy, szlifiery szkła, szlachetnych kamieni, garncarzy, gwoździarzy, złotników, tkaczy płótna i sukna. Wskazują na to skupienia większych ilości mistrzów w niektórych miastach i miasteczkach.

Dr Dziewulski w swym referacie omówił strukturę demograficzną ludności Kłodzka i wędrowności ludności na podstawie spisów ludności Kłodzka z lat 1688 i 1734. Charakterystyczną cechą składu ludności Kłodzka ze względu na płeć jest duża przewaga kobiet nad mężczyznami (127 na 100). Przewaga ta najsilniej uwydatnia się w rocznikach produkcyjnych (15—59 lat). Stan cywilny obrazują liczby: osoby stanu wolnego wśród mężczyzn 39,9%, wśród kobiet 45,3%; żonaci 57,0%, zamężne 42,2%; wdowcy 1,9%, wdowy 12,1%. Kobiety wstępowały w związki małżeńskie w wieku ok. 24 lat, mężczyźni — 30 lat. Wielkość rodziny zależała od stanowiska społecznego jej głowy, najliczniej występują rodziny z 1 dzieckiem. Znaczna część mieszkańców w wieku rozrodczym nie brała udziału w procesie reprodukcji demograficznej. Było to następstwem zawierania małżeństw w stosunkowo późnym wieku oraz przewagi liczebnej kobiet. Do zawierania małżeństw przez mężczyzn nie dopuszczały przeszkody natury społecznej i gospodarczej. Czeladnik zostawał majstrem w wieku 25—29 lat i dopiero wówczas mógł założyć rodzinę. Przewaga kobiet w mieście feudalnym wynikała z faktu większej śmiertelności wśród mężczyzn, oraz silnego napływu kobiet z zewnątrz, ze wsi, gdyż kobiecie łatwiej było wydostać się z więzów poddaństwa. Istotną przyczyną obniżonej rozrodczości ludności miejskiej było trwałe stosunków feudalnych z właściwym im ustrojem cechowym i poddaństwem ludności wiejskiej.

W świetle spisu z 1734 r. przeszło $\frac{1}{3}$ ogółu ludności Kłodzka stanowił element napływowy. Odsetek tej ludności na przedmieściach był większy niż w śródmieściu. W $\frac{2}{3}$ przychodziła ona ze wsi, reszta napływała z miast innych. Najwięcej ludności pochodziło z miejscowości położonych w promieniu 10 km od Kłodzka. W promieniu od 10—40 km procent przybyszów zmniejsza się, powyżej 40 km ludność napływowa stanowi tylko 20% ludności przybywającej. Do miasta napływali ludzie dorośli, przede wszystkim stanu wolnego. Ludność ta stanowiła 58,3% osób zawodowo czynnych, tworzyła większość wśród pracowników najemnych, w szczególności parobcy, dziewczęta służebne, wyrobnicy niemal w całości pochodzili spoza miasta. Przypuszcza się, że również silna była emigracja ludności z miasta, lecz z braku odpowiednich materiałów nie można tego zagadnienia w sposób analogiczny przedstawić.

Dr Gola chowski omówił zagadnienie struktury zawodowej i społecznej ludności Opola i Gliwic w końcu XVIII w. Badania te przeprowadzono na podstawie imiennych spisów ludności miast, tzw. rejestrów dusz. Zestawienie tych materiałów z planami miast pozwala śledzić aspekt przestrzenny badanych problemów. W końcu XVIII w. w miastach śląskich (Opole, Gliwice, Kłodzko) na gospodarstwo domowe przypada przeciętnie 3,7—3,9 głów, mniej niż się zwykle przyjmuje dla miast feudalnych (4—5), ale wielkość rodziny zależała od zamożności i pozycji społecznej głowy gospodarstwa domowego. Najliczniej reprezentowane były gospodarstwa nie zatrudniające sił najemnych: dla Opola 68,7%, dla Gliwic 71,0%. W obrębie murów gospodarstwa były większe niż na przedmieściach. W zagadnieniu struktury zawodowej ludności podkreślić należy, że najliczniej reprezentowany był rzemieślniczy przemysł przetwórczy. Bardzo mały procent ludności zajmował się rolnictwem. W dziale rzemiosł największą rolę odgrywało włókiennictwo, w Opolu płóciennictwo, z którego żyło 12% ogółu ludności, w Gliwicach sukiennictwo — 19%. W Gliwicach skupiało się ok. 10% ogółu gwoździarzy z Górnego i Dolnego Śląska. W Opolu mamy garbarstwo nastawione na eksport. W 1796 r. założono hutę żelaza w Gliwicach z zastosowaniem koksu. Powstanie huty wywołuje zaburzenia struktury zawodowej: na czoło wysuwa się przemysł metalowy, ożywia się handel, zwiększa się zatrudnienie sił najemnych. W Opolu wyrobnicy stanowią 9,5%, w Gliwicach 12,5% ogółu ludności. Poza głównymi zawodami pewna część mieszkańców dodatkowo czerpała dochody z przysługujących jej uprawnień monopolistycznych — przywileju browarniczego, gorzelnianego. Przywilej browarniczy był przywiązany do wszystkich prawie domów w obrębie murów miejskich. Struktura społeczna obu miast przedstawia się następująco:

1. szlachta, duchowieństwo, urzędnicy — stany uprzywilejowane,
2. rzemieślnicy, kupcy — właściwe mieszczaństwo, dzieli się ono na zatrudniające siły najemne i nie zatrudniające ich;
3. czeladź, służba, wyrobnicy — pracownicy najemni;
4. elementy zdeklasowane.

Najliczniejszą warstwę stanowiło mieszczaństwo zarówno zatrudniające jak i nie zatrudniające siły najemne. Mały procent stanowią warstwy uprzywilejowane: w Opolu 7,8%, w Gliwicach 5,8%. Mamy wysoki procent pracowników najemnych: w Opolu 41,4, w Gliwicach 31. W Gliwicach w kilka lat po powstaniu huty mamy już 10% robotników. W miarę rozwoju stosunków kapitalistycznych w łonie feudalizmu rozrastała się z jednej strony warstwa pracowników najemnych, z drugiej zaś grupa ludzi zatrudniających siły najemne. Malala natomiast warstwa samodzielnych właścicieli warsztatów nie zatrudniających sił najemnych. Jeśli chodzi o rozmieszczenie warstw społecznych na terenie miasta, to stwierdzić należy, że położenie parceli w mieście przyczynia się do oznaczenia stopnia zamożności i możności zatrudnienia sił najemnych. Zatrudniający większą ilość sił najemnych mieszkali w blokach dokoła rynku, przy ulicach bocznych skupiali się właściciele drobnych warsztatów, przy murach zaś najbiedniejsi rzemieślnicy i wyrobnicy. Przedmieścia, jeżeli pominiemy największe przedsiębiorstwa epoki feudalnej, jak młyny, farbiarnie, browary, zamieszkałe były przez rzemieślników nie zatrudniających sił najemnych i biedotę miejską.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, z której podajemy niektóre wypowiedzi.

Pierwszy zabrał głos mgr W. Trzebiński, który podkreślił, że wszystkie referaty w zagadnieniu struktury zawodowej wprowadzają podział na zatrudniających i nie zatrudniających siły najemne. Podział ten jednak nie wyjaśnia, jaka treść gospodarcza i społeczna kryje się za cyframi i procentami, jak wyglądał na Śląsku

stosunek zależności społecznej i gospodarczej jednych ludzi do drugich. Te zagadnienia wymagają bliższego opracowania. Dyskutant przedstawia wyniki swoich badań nad Radomiem wg spisu domów murowanych i drewnianych z 1811 r. W Radomiu na 3.000 ludności i 180 domów połowa mieszkańców mieszkała nie we własnych domach. Zyski właścicieli domów nie były wysokie, gdyż były to domy drewniane dwu lub trzypiętowe. Właściciele ich utrzymywali się głównie z rzemiosła i handlu. Wśród użytkowników domów było kilku, którzy zamiast czynszu za wynajem odrabiali właścicielowi pańszczyznę. Byłoby bardzo ciekawe dowiedzieć się, czy na Śląsku właściciele domów użytkowali je tylko dla siebie, czy też je wynajmowali i jakie były możliwości ciągnięcia z wynajmu dodatkowych zysków. Referenci zaliczają czeladź do biedoty. Należy zbadać, jaki procent czeladników utrzymywał awans na mistrzów, bo jeśli procent ten był wysoki, to nie można czeladzi zaliczać do biedoty miejskiej. Ustalenie struktury zawodowej jest dosyć trudne, gdyż wchodzi tu w grę, szczególnie na terenie miasteczek Polski przedrozbiorowej, zawody uboczne, a także fakt istnienia miasteczek rolniczych.

Prof. K. Dziewoński uważa, że materiały, którymi posługiwali się referenci, dają szczegółowy obraz stosunków na Śląsku w XVIII w. Referenci w swych badaniach zastosowali współczesne metody badawcze, co dało bardzo ciekawy materiał porównawczy. Jednak metody te należy stosować z wielką ostrożnością do badania miast w XVIII w. Wiele ciekawych wyników dałaby klasyfikacja miast w zależności od funkcji bądź przemysłowej bądź usługowej i tu należałoby się oderwać od kryteriów czysto formalnych, które nie uwzględniają genezy układu osadniczego miasta. Zagadnienie gęstości sieci miejskiej nie jest wynikiem narastania elementów kapitalistycznych, ale rozwoju feudalizmu. Problem ludności przemysłowej jest wynikiem przekształcania się miasta feudalnego. W kwestii napływu ludności do Kłodzka referent zastosował czysto formalne kryterium, a wiele ciekawsze byłoby ustalenie, z jakich miast i wsi ta ludność napływała, jakie było pierwotne środowisko tych przybyszów, wówczas by się okazał cały aspekt przestrzenny analizy. Wpływ środowiska geograficznego i osadnictwo, jako elementy trwałe, nie ulegają szybko zmianom. Sieć osadnicza Polski w zasadzie ukształtowała się w okresie feudalizmu, późniejsze zmiany wyrażać się będą w dynamice sieci, nie w rozmieszczeniu miast. Jeśli na pewnym obszarze uchwycić można gwałtowny wzrost miast, wówczas mamy zmiany w rozwoju sił wytwórczych i zmiany w stosunkach produkcji. Struktura zawodowa i społeczna ludności jest istotnym składnikiem zagadnienia przebudowy miasta. Miasto feudalne w okresie kapitalizmu przekształca się w miasto kapitalistyczne. Zróżnicowanie przestrzenne dochodzi do szczytu w okresie imperializmu. Badania nad Opolem i Gliwicami należałoby poprowadzić aż do XX w.

Prof. W. Ostrowski: Przemysł jest w zasadzie czynnikiem miastotwórczym. Fakt szybszego rozwoju przemysłu na wsi w pewnym okresie jest bardzo charakterystyczny. W okresie powstających w miastach manufaktur występuje zjawisko dopływu ludzi ze wsi do pracy do miast. Podział włókiennictwa na pewne działy ma swe uzasadnienie w konsekwencjach osadniczych, np. sukienictwo grupuje się w mieście, płóciennictwo na wsi. Przy zastosowaniu maszyn możemy mówić o koncentracji produkcji, przy manufakturach mamy do czynienia z produkcją rozproszoną. Produkcja maszynowa prowadzi do umasowienia przemysłu. Bardzo ciekawą rzeczą byłoby ustalić, jaką rolę odgrywał kapitał w tworzeniu się miasta. Wiele interesujących wniosków dałoby uchwycenie procesu przekształcania się formy miejskiej pod wpływem zjawisk demograficznych; konsekwencją tego procesu jest zabudowa działek.

Mgr S. Trawkowski, nawiązując do podziału Śląska na pięć regionów miejskich, twierdzi, że podział ten wypływa z przyjęcia za kryterium gęstości zaludnienia. Obliczenie zagęszczenia według urodzajności gleby dawałoby stosunek gę-

stości miast do zagęszczenia zaplecza tych miast. Przewaga czynnika przemysłowego w pewnym osiedlu świadczy, że to osiedle w pojęciu prawnym i gospodarczym jest miastem. Rozplanowanie miasta nie decyduje jeszcze, czy dany ośrodek jest miastem, czy też wsią. Ważnym zagadnieniem jest uchwycenie momentu rozwojowego wykształcania się miasta kapitalistycznego. Również bardzo ciekawy jest proces rozwoju demograficznego miasta w związku z narastaniem zabudowy miast, powstanie nowych dzielnic zmienia strukturę całego miasta. Huta w Gliwicach korzystała z obsługi osiedla i wsi pobliskich. Ta funkcja miastotwórcza huty i jej wpływ na zmianę struktury zawodowej wsi jest nader ważny i interesujący urbanistę.

Prof. Z. Kaczmarczyk: Charakterystyczną cechą badanego okresu jest, że w tym samym czasie, kiedy na Śląsku mamy nakład stosowany w przemyśle sukieniczym, pojawia się ta sama forma organizacji przemysłu w Wielkopolsce zachodniej. To samo jednak zjawisko gospodarze ma pewną specyfikę. Na terenie Śląska nakład mamy na wsi, w Wielkopolsce przemysł skupia się w miastach i miasteczkach nowo lokowanych lub w osobnych nowych gminach miejskich.

Doc. A. Wrzosek: Uprzemysłowienie wsi sudeckich w okresie przedkapitalistycznym nie zmieniało charakteru wiejskiego tych osiedli. W XVIII w. nie wpływało ono na urbanizowanie wsi w sensie architektonicznym. Kapitalizm stworzył szereg osiedli o charakterze przemysłowym. Na Śląsku nie spotyka się wsi rolniczych o rozplanowaniu miejskim.

Dr K. Wejchert: Dla urbanistów-techników interesujące są następujące zagadnienia: kwestia kompozycji przestrzennej miasta, powstawanie plastyki na skutek pewnych zjawisk gospodarczych czy społecznych. Bardzo ciekawym zagadnieniem jest wpływ przywilejów na lokalizację budynków gospodarczych, narastanie budynków biedoty przy murach, co zmienia charakter przestrzenny, użytkowanie terenu wewnątrz działki, zabudowa działki, zagadnienie plastycznego kształtowania domu mieszkalnego, rozbudowa domu wwyż, przejście od budownictwa drewnianego do murowanego. Są to postulaty pod adresem badań referentów. Należałoby przeprowadzić powiązanie badań demograficznych z badaniami urbanistycznymi.

Prof. St. Herbst: W zmianach zachodzących w charakterze przestrzennym miasta uwidacznia się walka starych elementów z nowymi. Struktura ludności śródmieścia i przedmieść, emigracja warstw uprzywilejowanych na przedmieścia — są to elementy nowe. Drażnienie starego miasta przez biedotę jest nowym zjawiskiem demograficznym. Wydobycie tych elementów pozwoli na wykrycie punktów, od których zaczynały się zmiany w dotychczasowych stosunkach.

W odpowiedzi na głosy dyskutantów dr Gołachowski uznaje konieczność nawiązania kontaktu między badaniami demografów i architektów-urbanistów. Gliwice dostarczają bogatego materiału dla ustalenia struktury zawodowej i społecznej ludności. Jednakże trudno będzie opracowywać wszystkie materiały demograficzne ze względu na badania urbanistyczne.

Dr Dzięwulski wyjaśnia, że w Kłodzku była spora ilość komorników zamieszkujących w domach wynajmowanych. W mieście 45% domów użytkowali sami właściciele, pozostałe domy były wynajmowane. We Wrocławiu już w XV w. komornicy są bardzo liczni. Charakterystyczną cechą badanego miasta jest to, że kwestia rentowności kapitału z wynajmu domu nie odgrywała żadnej roli. Łączy się to z architekturą domu. Domy w XVIII w. były to domy szczytowe, w zasadzie jednorodzinne. W epoce fryderycjańskiej następuje ewolucja budownictwa: budują domy kalenicowe, rozpoczyna się walka z budownictwem drewnianym. W XVIII w. ilość domów w obrębie murów była mniejsza niż przed wojną 30-letnią, zagęszczenie zabudowy malało. Łączy się to z upadkiem miast, zjawiskiem ogólnym na całym Śląsku, z wyjątkiem Wrocławia, Jeleniej Góry i kilku innych miast, które dzięki szczególnym warunkom rozwijały się dalej. Rzeczą znaną jest, że odsefek lud-

ności miejskiej w stosunku do ludności całego kraju przy końcu XVIII w. był mniejszy niż przed wojną 30-letnią. Ludność napływająca do Kłodzka pochodziła z osad leżących na starych szlakach handlowych w okolicach Kłodzka.

Dr Ładogórski podkreśla, że ze względu na wycinkowość badań nad zagadnieniem wiele problemów nie może wypaść jasno i przejrzysto. Przy podziale społecznym jako kryterium zastosowano fakt posiadania domu i jego wynajmu. Podział ten jest niedostateczny, lecz źródła nie pozwalają na wprowadzenie innego. Co do kwestii awansu czeladników to należy ich ze względu na małe możliwości awansu zaliczyć do biedoty miejskiej. Spotykamy często tzw. dożywotnich czeladników. Biedota miejska w swej strukturze nie jest jednolita, lecz zróżnicowana. Podstawą podziału miast powinny być funkcje gospodarcze miasta, ale do tego będzie można dojść dopiero w badaniach końcowych. W XVIII w. stosunki miejskie zmieniają się. Na Śląsku w rejonie górskim mamy wsie o charakterze miejskim. Organizatorami nakładu byli mieszczenie i panowie feudalni, trudno jednak stwierdzić, który z tych czynników był potężniejszy. Wrocław jest przykładem miasta o bardziej rozwiniętych stosunkach kapitalistycznych niż gdzie indziej.

Stwierdzić trzeba małe zainteresowanie wśród historyków badaniami demograficznymi. We Wrocławiu badaniami tymi interesują się tylko geografowie. Postulaty w kierunku rozszerzania badań demograficznych należałoby uwzględnić, lecz często z braku materiałów nie będą one mogły być zrealizowane.

Podsumowując dyskusję prof. Kula złożył podziękowanie organizatorom oraz uczestnikom konferencji. Po czym stwierdził, że wyniki badań demograficznych niejednokrotnie przekraczały tematykę, gdyż znanstwo źródeł często wywierało presję na autorów w kierunku zbadania wielu innych zagadnień. W badaniach demograficznych powstaje często wiele trudności także ze względu na odrębności obfitych dawnych materiałów. Trudno jest nieraz przetłumaczyć kategorie instytucjonalne na nasze kategorie analityczne. Należy wysunąć postulat, by uczone w badaniach demografii historycznej zajmował postawę historyczną, wyrażającą się w niepowtarzalności epoki, etapu rozwojowego i stopnia dynamiki danego zagadnienia. W badaniach należy wyjść od analizy zmiany sił wytwórczych i dążyć do dynamicznego traktowania badań przy badaniach przekrojowych.

Na tym obrady konferencji zamknięto.

Zofia Kulejewska

SZCZECIN I WOLIN

Dn. 15 listopada 1952 r. Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego zorganizowało w Warszawie w Bibliotece Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków przy ul. Senatorskiej 13/15 zebranie dyskusyjne, na którym wygłosili referaty: dr inż. arch. Stanisław Bobiński pt. Analiza rozplanowania przestrzennego Szczecina i inż. Władysław Filipowiak pt. Prace archeologiczne na Wolinie w 1952 r.

Duże zainteresowanie tymi zagadnieniami zgromadziło wielu przedstawicieli różnych dyscyplin tak z samej Warszawy jak i z pozostałych ośrodków naukowych.

Zebranie zagałę i przewodniczył mu prof. A. Gieysztor. Dr Stanisław Bobiński, autor wydanej w początkach 1952 r. pracy pt. Gdańsk wczesnodziejowy na podstawie analizy planu, która ze względu na zastosowaną w niej metodę i wyniki merytoryczne obudziła duże zainteresowanie, w referacie swym przedstawił najnowsze z małymi wariantami tą samą metodą osiągnięte wyniki badań nad analizą rozplanowania przestrzennego Szczecina.